

Nowa wystawa na otwarcie dworu w Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej

Piękno i różnorodność sztuki ludowej z terenu obecnego województwa podlaskiego już niedługo będzie można podziwiać we wnętrzach dworu z Bobry Wielkiej. Najpiękniejszy z budynków w Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej przeszedł remont, a „Sztuka Ludowa Podlasia” to jedna z dwóch wystaw, które zagospodzą w nim na stałe. Otwarcie 9 grudnia o 12.00.

Piękne przedmioty, między innymi z drewna, gliny, metalu czy słomy - prace twórców ludowych z północno-wschodniej Polski, zajmują poddasze i dwie sale na parterze budynku. Wystawa skomponowana jest tak, by jak najpełniej pokazać bogactwo sztuki ludowej. Każda z dziedzin reprezentowana jest przez kilka, a nawet kilkanaście eksponatów. Największą grupę tworzą zabytki drewniane. Są to zarówno rzeźby, jak też detale zdobnictwa architektonicznego, narzędzia, drażone albo żłobione naczynia i pojemniki. Część z nich wyróżnia się, nie tylko pięknym kształtem, ale też ryzowanymi ornamentami.

Oczywiście, skoro mowa o naczyniach, znaczenie więcej jest na wystawie tych glinianych. To materiał, który można uznać za jeden z symboli ludowego rękodzieła Białostockizny. W Czarnej Wsi Kościelnej do dziś działa kilka warsztatów garncarskich, których właściciele wytwarzają identyczne jak przed wiekami dzbanki i misy. To jedyne miejsce w Polsce, gdzie do dziś przetrwała tradycja wypalania tak zwanej ceramiki siwej.

Drewno i glina królują na poddaszu dworu z Bobry Wielkiej, gdzie łatwiej pomieścić przedmioty o niewielkich gabarytach. Znajdziemy tam też kosze czy narzędzia rybackie ze słomy i wikliny, pokaźny zbiór krzyży kowalskich oraz charakterystyczne dla regionu przykłady plastyki obrzędowej. To oprócz pisanek (lipskich i siemiatyckich), wycinanki służące do ozdoby gwiazd kolędniczych. Te ostatnie są wciąż nieodłącznym elementem świąt Bożego Narodzenia prawosławnych mieszkańców województwa.

Można zacząć zwiedzanie od strychu i stamtąd udać się na parter, a jeśli ktoś woli odwrotną kolejność, zaraz po wejściu do dworu przywita go kolekcja tkanin. Najwięcej jest tych najślynniejszych - dwuosnowowych. Są tym cenniejsze, że umiejętność ich wykonywania przetrwała na bardzo niewielkim obszarze. Tkaczki z Janowa i okolic, podobnie jak garncarze z Czarnej Wsi Kościelnej, są jedynymi w Polsce kontynuatorkami ginącej tradycji.

Autorem wystawy jest Wojciech Kowalczyk, a wszystkie przedmioty, które możemy na niej oglądać, pochodzą ze zbiorów Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej. Zanim instytucja powstała, gromadzili je przez dziesięciolecia pracownicy Białostockiego Muzeum Wsi i Działu Etnografii Muzeum Podlaskiego. Do tej pory większość z nich leżała w magazynach. Dzięki remontowi dworu z Bobry Wielkiej muzeum zyskało przestrzeń wystawienniczą odpowiednią do ich eksponowania.

